

№ 258.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Marcina M.  
Piąt. św. Dydała W.  
Sob. św. Jukunda B.  
Niedz. św. Stanisława K.  
Pon. św. Edmunda B.  
Wt. św. Grzegorza B.  
Sr. św. Odona P.

Wschód słońca godz. 7 m. 18  
Zachód słońca godz. 4 m. 10  
Długość dnia godz. 8 m. 52  
Ubyło dnia godz. 7 m. 53

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przysyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, 12 dnia listopada 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu w aptece p. Pałka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**Dr. B. CZAPLICKI**

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

POWRÓCIŁ

ul. Piotrkowska № 120. Godziny przyjęć:  
od 11 — 12 rano i od 5 — 7 po poł. 5000

Ważne wiadomości.

Oświadczamy, że W. P. FRANCISZKOWI GLUGLI w Łodzi, Południowa 23, przysługuje nadal bez zmiany wyłączne prawo przedstawicielstwa i sprzedaży naszej cykoryi w mieście Łodzi i jej okręgu.

Firma „J. M. Ullmer i W. Güstler“

w Łodzi, Piotrkowska 150, bezprawnie zamieściła swoje ogłoszenie w tamtejszych pismach wyłącznej sprzedaży naszej cykoryi, za co będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej

Z poważaniem

**Ferd. Bohm & Co**

Włocławek.

2998

## Z gospodarki niemieckiej w Częstochowie.

Papież Benedykt IV delegował do Wiednia swego nuncjusza Gildoniego, który postanowił odwiedzić Częstochowę, a właściwie klasztor prastary z cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny.

Po długich zabiegach udało mu się uzyskać pozwolenie, a że sam nie znał dostatecznie ani języka polskiego, ani obyczajów w krajach, które miał zamiar przejeżdżać, przeto zaprosił do towarzystwa młodego Badeniego.

Hrabia Badeni podzielił się swemi wrażeniami z tej nadzwyczajnej podróży z profesorem Kuczerą, który szczegóły te ogłosił.

Podaliśmy źródło dosyć pewne, więc zasługujące na wiarę, a teraz przypatrzmy się postępowaniu prusaków.

Jasna Góra, prastary klasztor, przechowujący w swych murach od wieków słynny cudami obraz Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, głęboko wrył się w duszę polskiego ludu, który otacza go bezgraniczną czcią i wiarą.

Jakkolwiek wzniesiony na wysokiej górze i obmurowany silnymi murami — nie jest zwykłą twierdzą, przeznaczoną na schronisko dla pruskich siepaczy.

Niepospolita moc Matki Boskiej Częstochowskiej otacza nimbem świętości i osłania niewidzialnym swym płaszczem nie tylko mury starego klasztoru, ale i cały naród, który wierzy i czci dobroć ukochanej swej Matki — Królowej Korony Polskiej!

Tu wiara w moc i potęgę klasztoru nie jest legendą, to jest prawdą wielką i świętą... a chociaż w murach klasztornych goszczą niedowiarki, chociaż rozbijają się po korytarzach i posadzkach klasztornych, chociaż na „Wałach“ płyną bezkarnie z ich ust sprośne piosenki — można być pewnym, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Od najazdu Czechów na Jasną Górę, od wojen szwedzkich, aż do zbrodniczego mnicha, który z rozpusty targnął się na świętość narodu, żaden zbrodniczy napad na Jasną Górę nie przeszedł bez zasłużonej kary.

Człowieka szczęście zaślepiła i rozpięra; niedoła łamie!

Z butą szedł tu Niemiec, laź bez należynej czci do klasztoru, omal w nim swoich koni nie lokował... ale dreszcz jakiś po skórze jego przebiegał, kiedy się zbliżał do świętych wrót kościelnych...

I krzepił się nadzieją, że tu umocni swoją pozycję wałami, murami, żelazem i cementem, pracował nad tem kilka miesięcy i odszedł sam; jakby wypędzony ognistym, niewidzialnym mieczem!

Kiedy uchodził, u wrót świątyni spostrzegł starca, który zastąpił zwycięzcom drogę i drżącym głosem zapytał:

— Dokąd?

— Nie twoja rzecz — ustąp, bo inaczej zepchną cię nasi żołdacy.

— Tak, odparł, mnie zepchniecie, ale nie tego ducha, który w tych murach gości, nie tę siłę, która zgniotła tych, co bezprawiem się rządzą, co targnęli się na święte miejsce.

Roześmiał się...

— A jak wygląda ten duch? zapytał się ubrojony od stóp do głów pułkownik...

— A jak wygląda iskra waszego telegrafu bez drutu?

— Któż ją widział kiedy? Jednakże wiesz dobrze, że jest...

Starzec odszedł...

W Częstochowie stoją pruscy i austriaccy żołnierze, pisze p. Kuczer, streszczając relacje hrabiego Badeniego, ale niema tam żołnierzy katolików, ani poznańskich i śląskich Polaków...

Tam ich nie dopuszczono. Dlaczego?

Widocznie sztab generalny niemiecki obawiał się, aby nie odmówili mu tu posłuszeństwa.

Niedość na tem, z miasta usunięto ludzi w sile wieku i pozostawiono tylko starców, dzieci i kobiety, innych wysłano gdzieś do środkowych Niemiec.

Mezycyżni w sile wieku, których tu spotkać można, są pochodzenia niemieckiego i ci informują wojska niemieckie we wszystkich sprawach.

Specjalnymi względami prusaków szczyli się niejaki Ofelberg, były majster fabryczny, odgrywający obecnie rolę miejscowego, cywilnego gubernatora.

On zajmuje się gospodarką miejską i jemu poruczono dla klasztoru dostarczać żywność, za którą każe dobrze płacić złotem; a ponieważ klasztor tego złota nie posiada, przeto Ofelberg żąda, aby mu mnisi klasztorni dawali stare zażytki i drogie kamienie.

Sprowadził nawet z Lipska jakiegoś antykwaryusza, który ma nabywać te pamiątki.

Przytem klasztor otoczony jest strażą; po korytarzach straż chodzi. Z celi nie wolno się wydalać żadnemu zakonnikowi, zanim się opowie. Zupełnie jak w więzieniu.

Skarbcza jasnogórskiego strzegą silne strażniemieckie, niepokojące przeora, który sądzi, że przy odrobinie zechcą albo ten skarbiec zrabować, albo wysadzić w powietrze.

Tak się przedstawiała Jasna Góra pod rządami pruskimi.

## Bankiet w Guildhall.

(Według Piot. Ag. Tel.)

Bankiet.

Londyn, (P.). Na bankiecie w Guildhall mowa lorda majora wywołała burzliwe aprobaty. Odpowiadali w imieniu rządu — lord Asquith, przedstawiciel dyplomatyczny państw przemierzonych — Cambon, armii — Kitchener, floty — Churchill.

Kitchener o Joffr'em.

„Z każdym dniem — mówił — wzrasta zachwyty, wywoływany przez armię francuską pod wodzą Joffre'a, nie tylko wodza, ale też wybitnego człowieka pod względem zalet moralnych.

Wojska rosyjskie pod dzielnym kierunkiem Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza odniosły świetne zwycięstwo o ogromnym znaczeniu strategicznym dla ogólnego przebiegu kampanii“.

Wypowiedziawszy dalej szacunek i zachwyty względem armii belgijskiej, japońskiej, serbskiej i czarnogórskiej, Kitchener zaznaczył, że Anglia walczy o swoje istnienie i jest koniecznym, żeby każdego obywatela Wielkiej Brytanii przeniknęła ważność tej okoliczności.

1.250.000 żołnierzy.

Londyn, (wł.). Kitchener w swojej mowie na jednym z bankietów powiedział, że Imperjum Wielkiej Brytanii walczy za swoją potęgę, każdy więc obywatel musi to pojąć i zrozumieć.

Anglia ma wielką przewagę w świeżym żołnierzu i wielkim zapale.

Mówca wierzy w to, iż zapał ten nie zgaśnie dotąd, dopóki nieprzyjaciół doszczętnie nie będzie pokonany.

A da się to skutecznie łatwiej niż sądzono, gdyż w początkach przeceniano bardzo siły nieprzyjacielskie.

Anglia okazała się na lądzie daleko silniejsza, niż nieprzyjaciół jej sądzili i rozgłaszali.

Nieprzyjaciół spotka się z siłami wojsk angielskich, które tu przyjdą z kolonii zamorskich, a których aryergardy już dobrze nieprzyjaciółci dały się we znaki.

Z Australii i Zelandii przybywają nowe wojska, ożywione niekłamany zapałem, które być się będą, na równi z synami Albionu.

Prócz tego w Anglii ćwiczy się teraz 1,250,000 nowego żołnierza, który z niecierpliwością oczekuje, kiedy będzie mógł wstąpić w szeregi wojujące.

Angielska armia nie stała jeszcze nigdy na tak wysokim poziomie jak obecnie.

#### Mowa francuza.

Londyn. Combe powiedział:

My zawarliśmy związek w imię ocalenia swobody państw i w celu obrony zagrożonych narodowości.

Pragnęliśmy zawsze utrzymać i zachować pokój i nigdyśmy nie przestawali pracować w tym kierunku.

Rozgłaszanie tego, jakobyśmy kiedykolwiek pragnęli wojny — zmyślenie. Rzeczywistość widnieje z opublikowanych dokumentów.

Nie-myśmy napadali, myśmy się tylko bronili.

Wojnę przygotowano bardzo dawno, zanim wybuchła. Myśmy lontu nie zapalali. Stworzono nadzwyczajne armaty — niszczące wszystko, kult siły i poniewieranie praw ludzkich zostały w tej robocie podniesione do zenitu, zasługujące na poszanowanie naród obrócone w dziką hordę. Europa nie poraz pierwszy ucierpiała od hord barbarzyńców, ale nigdy barbarzyństwa nie idealizowano i nie wynoszono do jakiegoś dogmatu, i nigdy inteligentni ludzie nie starali się o to, aby barbarzyństwo nazywać dobrodziejstwem, popierając swoje nielogiczne wywody sofistematami naukowymi.

Profesorowie wysokich zakładów nauko-

wych nie poważali się nigdy w Niemczech uczciwym głosem zwrócić się do czoła narodu — młodzieży, w kwestyi rozbudzenia jej ducha i zwrócenia ku drogom, po których kroczy cywilizowany człowiek. Nie sądzili nigdy ci przewodnicy narodu, że Anglia, Rosya i Francya mogą się ująć za pokrzywdzonymi i stanąć po stronie słabych, nie wierzyli, aby Japonia dotrzymała słowa związkowcom, nie przypuszczali, aby mała Belgia nie wzgardziła łaskawą obietnicą kolosalnego mocarza.

W tej najstraszniejszej wojnie, jaką świat kiedy widział, my, francuzi, zostaniemy zawsze wierni ideałom braterskiej miłości ludów i ich swobody.

Wierzmy silnie, że prawda musi zwyciężyć i z niezachwianem przeświadczeniem czekamy wyroku sprawiedliwości.

#### Dlaczego marynarka czeka?

Po Cambonie mówił Churchill: „W obecnym czasie odbywają się olbrzymie w historii bitwy, sprzymierzeńcy usiłują powstrzymać srogi potok niemieckiego najazdu, a przecież siedzimy tu w starożytnej tej sali, jak to czyniliśmy przedtem. Zawdzięczamy to naszej flocie“.

Dotknawszy niecierpliwości, z jaką marynarze angielscy oczekują sposobności na zadanie bezpośredniego ciosu wrogowi, Churchill zauważył: „Muszą mieć cierpliwość, gdyż zadaniem floty obecnie jest ochrona bezpieczeństwa przewozu wojsk, wskutek czego jesteśmy bardziej skrepowani niż nieprzyjaciół. Naszą dewizą jest spokojne prowadzenie działalności pokojowej w oczekiwaniu przekroju mapy Europy. My to urzeczywistnimy.“

Blokada morska dźwi sily ekonomicznie nieprzyjaciela, wynikiem czego będzie zguba Niemiec. Pomimo zatopienia niektórych statków, flota brytańska obecnie jest silniejsza, niż w dniu wypowiedzenia wojny“.

#### Mowa na cześć Rosyi i Francyi.

Mówiąc o nieustannem posuwaniu się armii rosyjskiej, Balfour oświadczył:

„Wojna obecna ujawniła nie tylko geniusz wojenny narodu, ale i geniusz wojenny Wielkiego Księcia. Możemy patrzeć na przyszłość z nadzieją na powodzenie, po powodzeniu, osiągnięciem przez rosyjan na wschodnim teatrze wojny“.

Potem mówca przeszedł do Francyi i powiedział, że pamięć tych dni nigdy nie zginie, gdyż anglicy walczyli razem z francuzami prze-

ciwko wspólnemu wrogowi cywilizacyi.

Wspomniawszy o gotowości Serbii do ofiarowania dla pokoju wszystkiego, z wyjątkiem istnienia narodowego i o tragicznym losie Belgii, Balfour zakończył mowę:

„Narody sprzymierzone walczą o cywilizację i małym państwom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, bo nie w celach zaborczych prowadzona jest ta wojna.“

## KRONIKA.

(d) Chleb dla Łodzi. C. K. M. O. otrzymał zawiadomienie od gubernatora piotrkowskiego, szambelana Jaczewskiego, że na skutek jego starań, warszawski komitet prowiantowy zgodził się na wysłanie do Łodzi sześciu wagonów mąki pszennej w cenie od 10 r. 50 kop. do 13 rb. za worek. W celu przywiezienia do Łodzi tej mąki, do Warszawy wyjechali członkowie komisji żywnościowej, pp. Groszkowski i Kopczyński. Oprócz tego pp. Groszkowski i Kopczyński upoważnieni są do poczynienia starań w warszawskim Komitecie współdzielczym o przepuszczenie do Łodzi stu wagonów mąki zakupionej w głębi Cesarstwa przez obywatela tutejszego p. Teodora Awitowa.

(d) Przepustki na wywóz towarów z Łodzi. Przez cały dzień wczorajszy C. K. M. O. obłożony był formalnie przez osoby proszące o wydanie im przepustek na wywóz towarów z Łodzi. Ponieważ wytycznych danych co do wydawania tych przepustek C. K. M. O. nie posiada jeszcze, dziś odbędzie się posiedzenie, na którym opracowane i uchwalone zostaną zasady wydawania tego rodzaju przepustek.

(f) O dezynfekcyę przytułku noclegowego. Przytułek jest przepelniony bezdomnymi, gdyż nocuje ich po 80 do 90; byłoby wielce pożądanym, aby przywrócono dezynfekowanie tego zakładu należyte, przerwane przez czas zawieruchy wojennej w Łodzi.

(e) Pobór zapasowych. Wczoraj zgłosiło się do kancelaryi komendanta etapowego wielu zapasowych żołnierzy, zamieszkałych w Łodzi, którzy otrzymali późno wezwanie mobilizacyjne i nie zdążyli przed wyjazdem władz stawić się do superewizyi. Zapasowi ci zostali przyjęci do

31)

## NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 257).

### III.

Genowefa przygarnęła się do Dolores i zabrała ją.

— Poszli sobie... jesteście ocalone... niech się pani uspokoi!

Pani Dolores szepnęła:

— Och, jak ja się boję... oni gotowi wrócić!

— Nie wrócą, nie. A oto idzie ten pan z tamtego automobilu.

Portyerę z lewej strony otworzono żywo. Genowefa przemówiła błagalnie:

— O, proszę pana, ta pani jest chora...

— Czy może ranna? — odezwał się mężczyzna, do którego Genowefa mówiła. — Czyżby ci nędznicy...

— Nie, nie... to tylko ze strachu, ze wzruszenia... A zresztą pan zrozumie, gdy powiem, że ta pani, to pani Kesselbach...

— Och!

Podał Genowefie flakon z solami, który ona szybko podsunęła towarzysze, i dodał:

— Niech pani podniesie ametyst, który służy za korek; zamyka on małe pudełeczko, a w niem są pigułki. Niech ta pani zażyje jedną... jedną tylko, nie więcej... bo to silnie działa.

Po trochę obcej wymowie niektórych sylab i po brzmieniu litery „r“, poznać było można, że to cudzoziemiec, Słowianin.

Był to mężczyzna w wieku około lat trzydziestu ośmiu do czterdziestu, przez którego kasztanowate włosy przeświecały na skroniach nieliczne siwe nitki. Cera świadczyła o wybor-

nem zdrowiu, wąs nosił bujny i bardzo krótko przystrzyżone faworyty, rysujące się zaledwie na świeżej skórze policzków.

Pod rozpiętym automobilowym płaszczem widać było eleganckie jego ubranie, popielaty tużurek, dobrze wcięty w talię i kamizelkę białą pikową.

Pani Dolores z wolna przychodziła do siebie. Zrazu zdziwiona, nie rozumiała, co się dzieje. Po chwili, odzyskawszy pamięć, skinieniem głowy dziękowała swemu wybawcy.

Wtedy on pokłonił się nisko i rzekł:

— Niech pani pozwoli, że się przedstawię: Jestem książe Sernin.

Znane to było imię, często się je czytywało w recenzjach z życia wielkiego świata.

— Nie wiem, jak panu wyrazić moją wdzięczność — szepnęła pani Dolores.

— Nie wyrażając jej wcale, pani.

Książę zwrócił się do swego mechanika.

— Czy sądzisz, Oktawie, że naprawa zabierałaby wiele czasu?

— O, bardzo wiele, proszę pana, a nawet nie mam ze sobą wszystkich potrzebnych przyborów. Kula zrobiła znaczne uszkodzenia.

— W takim razie wpraw swoją maszynę w ruch, Oktawie. Odwieziemy te panie do domu.

— A tę tutaj zostawimy, na drodze?

— Dlaczegożby nie?

— A jeżeli oni po nią wrócą?

Książę Sernin wzruszył ramionami, jak gdyby go ta sprawa mało obchodziła wobec rycerskiego obowiązku, jaki miał do spełnienia.

Pomógł wysiąść obu młodym kobietom, umieścił je we własnym automobilu i otulił w koce i okrycia, które rozporządzał.

W pół godziny później automobil zatrzymał się przed bramą Zacisza; na progu powitały panią Kesselbach jej obie domownice, Gertruda i Zuzanna, oczekujące na nią z niepokojem.

— Książę — odezwała się pani Kesselbach — poproszę pana o jeszcze jedną usługę. Niech pan nie mówi o tem porwaniu... Ja ze swej strony nie mam zamiaru wnosić o to skargi...

— A jednak, pani łaskawa, to byłby jedy-ny sposób, ażeby się dowiedzieć...

— Ażeby się dowiedzieć, potrzebaby śledztwa — a to znów przymnożyłoby rozgłosu około mojej osoby; wynikłoby stąd przesłuchiwanie, umęczenia, a ja już i tak gonię ostatkiem sił.

Książę nie nalegał. Skłoniwszy się, zapytał: — Czy pozwoli mi pani przyjść dowiedzieć się o jej zdrowie?

— Ależ bardzo pana proszę...

Uściskała Genowefę i weszła do siebie. Ponieważ zmrok zapadał, Sernin nie chciał pozwolić Genowefie wracać do domu samej. Ale zaledwie wyszli na ścieżkę, ujrzeli postać jakąś wypływającą z cienia i biegnącą naprzeciw nich.

— Babunia! — zawołała Genowefa. Rzuciła się w objęcia staruszki, która ją ucałowała.

— Ach, moje kochanie, moje kochanie, co się stało? mów...

— A więc tak, babuniu, tak, miałaś słuszność! — odpowiedziała, śmiejąc się, Genowefa. — Nie trzeba było chodzić do stawu... i gdyby nie ten pan, byłabym na dobre zginęła.

— Co ty mówisz, dzieckol! Genowefa opowiedziała wypadki dnia. Pani Ernemont powtarzała:

— O, moja droga, jak ty się musiałaś bać... Nigdy nie zapomnę, proszę pana... przysięgam panu... Ale jak ty się musiałaś bać, ty moje biedactwo...

(D. c. n.)



służby wojskowej i tymczasowo umieszczeni w koszarach.

(h) Łodzianin p. Stanisław Pestkowski, który na kursach był w Belgii, a następnie w armii belgijskiej, lecz się z ran w szpitalu w Rotterdamie.

(e) **Ze szkół miejskich.** Z dniem dzisiejszym w dwuklasowej polskiej szkole miejskiej przy ul. Zielonej Nr. 32 rozpoczęły się lekcje we wszystkich oddziałach.

(e) **Z rzemieślniczego Towarzystwa pożytkowo-oszczędnościowego.** Wobec zgłoszenia się niektórych członków łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego (Mikołajowska 40), potrzebujących gotówki o zwrot oszczędności, zarząd tego Towarzystwa postanowił uskutecznić wypłacanie oszczędności w soboty każdego tygodnia, lecz tym tylko członkom, którzy posiadają kartki wydane przez zarząd.

Splaty rat zaciągniętych pożyczek przyjmowane są tylko w poniedziałki.

(e) **Ostatnia posługa.** Wczoraj o godzinie 4 po południu liczny orszak pogrzebowy odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki s. p. Lucyana Knopfa, znanego w naszym mieście technika.

Na trumnie, którą umieszczono w grobie rodzinnym na Starym cmentarzu, złożono kilka wieńców.

(a) **Konfiskata mąki.** Wczoraj Milicya Obywatelska skonfiskowała w sklepie Wolmana, przy ulicy Drewnowskiej Nr. 11, zapasy mąki razówki, w ilości 20 worków, które właściciel chciał spekulować.

Skonfiskowaną mąkę przekazano Komitetowi żywnościowemu.

(h) **Z aury:** Ludzie, którzy w poczuciu obowiązków obywatelskich pełnią służbę na posterunkach ulicznych, a nie mają ciepłej odzieży, mocno się żalą na terazniejsze chłodne wiatry i deszcze.

(x) **Osobiste.** Po czteromiesięcznej nieobecności powrócił z zagranicy dr. Seweryn Sterling.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wezwano I oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Północną 4, gdzie po przybyciu stwierdzono, że palą się sadze.

Ogień w zarodku ugaszono.

(p) **Wybuch.** Na ul. Zgierskiej nr. 44 Symcha Brener, syn robotnika, lat 15, wskutek wybuchu pyroksyliny, spowodowanego przez nieostrożność, odniósł szarpane rany ust i prawej ręki. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Poszereżone.** Wczoraj wieczorem na ulicy Wierzbowej nr. 14 Bronisława Krzeszewska, robotnica fabryczna, lat 22, w podwórzu domu, w którym mieszka, poszereżona została z dąbłówki śrótem i odniosła powierzchowne rany lewej ręki i lewej nogi. Pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

(p) **Ciężkie przejechanie.** Na ulicy Średniej wóz przejechał 50-letnią Chają Blim, żonę handlarza, i nadwyreżył jej kręgosłup, oraz zgniótł brzuch. Lekarz Pogotowia udzielił jej doraźnej pomocy na miejscu wypadku i odwiózł w stanie ciężkim do mieszkania na ulicę Aleksandryjskiej.

(p) **Śledza.** Na Rórnym Rynku znaleziono Maryannę Przywore, lat 68, bez zajęcia i mieszkania, w zupełnym wyczerpaniu sił z głody i choroby. Nieszczęśliwą staruszką zaopiekowała się publiczność.

**S Z T I K A.**

(a) **Z teatru.** Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia“, Dzielna 18, w sobotę 14 i niedzielę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem wystawią „Wóz Drzymały“, obraz dramatyczny w 3 odsłonach z prologiem J. Raczkowskiego, osnuty na tle wydarzeń w W. Ks. Poznańskim w r. 1907 i „Amnestya“, epilog dramatyczny H. Hejermansa.

W niedzielę 15 b. m. o godz. 3 po południu „Sąd dyabelski w trybunale lubelskim“, sztuka kontuszowa w 4 aktach H. Morozowicza. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (dawn. Roszkowski).

**Nowy rozkład jazdy pociągów na tramwajach podmiejskich.**

Na liniach łódzkich kolejek dojazdowych elektrycznych ustanowiony został nowy rozkład jazdy pociągów, a mianowicie: Na linii Łódź-Pabianice:

Pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi do Pabianic o godz. 6 m. 55 rano, ostatni odchodzi do Pabianic o godz. 9 m. 30 wiecz. Z Pabianic do Łodzi pierwszy pociąg odchodzi rano o godz. 6 m. 55, ostatni zaś o godz. 8 m. 40 wiecz.

Na linii Łódź-Ruda Pabianicka: Pierwszy pociąg z Łodzi do Rudy Pabianickiej odchodzi o godz. 6 m. 45 rano, ostatni odchodzi o godz. 8 m. 5 wiecz. Z Rudy Pabianickiej pierwszy pociąg wychodzi do Łodzi o godz. 7 m. 10 rano ostatni o godz. 8 m. 30.

Na linii Łódź-Konstantynów: Z Łodzi pierwszy pociąg wychodzi o godz. 7 m. 10 rano, ostatni odchodzi do Konstantynowa o godz. 9 m. 10 wiecz. (k)

**Z kuratorium obywatelskiego.**

Dotychczas biuro kuratorium obywatelskiego sprawdziło szczegółowo listy rezerwistów. Okazało się, że liczba ogólna rezerwistów z Łodzi oraz przedmieść Radogoszcza, Chojen i Bruss, których rodziny mają prawo do zapomogi, wynosi 13,487.

Obecnie przewodniczący dzielnicowi komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym otrzymali z biura kuratorium karty, w których wyszczególniono stan rodziny każdego rezerwisty, w celu sprawdzenia, jakie zmiany zaszły w danej rodzinie i następnie zwrócenia tych kart do kuratorium. Termin zwrotu wyznaczono do nadchodzącej soboty włącznie.

Na podstawie sprawdzonych kart będą przygotowane listy imienne rezerwistów oraz wyjednana ogólna suma zapomóg za wrzesień, październik i listopad.

Wszystkie rezerwistki, które już otrzymały zapomogi i zostały wciągnięte na listy nie powinny drugi raz zapisywać się, te zaś, które dotychczas nie zapisały się, powinny to uskutecznić w odnośnych biurach dzielnicowych.

Panowie przewodniczący dzielnic proszeni są o jaknajszybszy zwrot kart, gdyż od tego zależy wypłata zapomóg rezerwistkom. (a)

**O KOMORNE.**

Wskutek odezwy starszego prezesa izby sądowej warszawskiej, p. Posnikowa, zjazd sędziów pokoju m. Warszawy w komplecie, złożonym z 30 osób, rozważał sprawę niejednolitej praktyki sędziów pokoju, jaką w czasie wojennym zaczęli oni stosować w sprawach o komorne.

Na posiedzeniu kolegiatnym w dniu 30 z. m. zjazd sędziów pokoju ustalił dwie główne zasady w tego rodzaju sprawach, mianowicie:

1) W sprawach o eksmisję z lokalu sędzia pokoju ma zupełne prawo i obowiązek zaopatrzenia wyroku w t. zw. natychmiastową wykonalność, jeżeli tylko sprawa co do swego meritum jest niesporna, odmawianie zaś bezwzględniego rygору tymczasowej egzekucji wyroku we wszystkich bez wyjątku sprawach, jak to praktykowali od początku wojny sędziowie pokoju, jest niezgodne z obowiązującym prawem.

2) Sędziowie pokoju nie mają prawa odmawia zabezpieczenia powództwa przy samym wniesieniu sprawy w tych przypadkach, jeżeli pozwany lokator ma zamiar podczas sprawy wyprowadzić się do innego domu, albowiem bez aresztu na ruchomościach lokatora przed jego wyprowadzeniem się powód, właściciel domu, straciłby przywilej co do swej należności, a to stosownie do prawa z roku 1825 i tym sposobem bez zabezpieczenia powództwa właściciel domu byłby narażony zawsze na utratę komornego. (a)

**Wzięcie Sandomierza.**

„Na południo-wschód od Kielc — pisze „Armiejskiej Wiestnik“—nad dolnym brzegiem Sanu, wojska austriackie dnia 3 listopada stawiły zacięty opór natarciu wojsk rosyjskich.

Dnia 2 listopada wojska rosyjskie zajęły punkt wyjścia do ataku na Sandomierz, będący ważnym węzłem nad Wisłą, gdzie austriacy skupili duże siły“.

„Na północo-wschodzie od Sandomierza austriacy urządzili silną pozycję o trzech liniach z okopami, sztucznymi przeszkodami i zagrodami drucianymi, przez które przepuszczono niestały prąd elektryczny.

Pod samem miastem zbudowane były fortyfikacje, bezpośrednio broniące Sandomierza.

Atak Sandomierza przez wojska rosyjskie, rozpoczął się od przygotowania artyleryjskiego, poczem—pisze dalej „Arm. W.“—„wojska rosyjskie wykonały szereg świetnych ataków, których wynikiem było opanowanie wszystkich trzech linii pozycji austriackiej“.

„Austriacy, skupiwszy wieczorem 2 listopada duże siły, przeszli do kontrataku w celu

ponownego opanowania utraconej pozycji. Za wzięcia się zacięta bitwa, szczególnie zażarta na rosyjskim prawem skrzydle, dokąd austriacy skierowali główne uderzenie swojego kontrataku. Austriacki kontratak, dzięki świetnym działaniom wojsk rosyjskich, został odparty z wielkimi stratami dla przeciwnika i wojska rosyjskie w nocy na 6 listopada podeszły pod miejskie fortyfikacje Sandomierza. Rano dn. 3 listopada, po dzielnym ataku na bagnety, wojska rosyjskie zdobyły wszystkie fortyfikacje i opanowały Sandomierz.

„Ustępując, austriacy spalili wszystkie mosty na Wiśle pod Sandomierzem, porzuciwszy w samem mieście mnóstwo rannych i chorych. Wojska rosyjskie ścigały ustępujących austriaków i pochwytyły wiele zdobyczy wojennej“.

**TELEGRAMY.**

**Uwięzienie krążownika niemieckiego.**

London, 10 listopada (P.) Biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat urzędowy:

„W wyniku środków, przedsięwziętych w celu wykrycia krążownika niemieckiego „Königsberg“, krążownik angielski „Chatam“ wykrył jego obecność w dniu 30 października o sześć mil w górę rzeki koło wyspy Mafia, u wybrzeża niemieckiej Afryki wschodniej.

Krążownik niemiecki stał na wodzie niegłębokiej. Załoga jego ukryła się w okopach, na wybrzeżu rzeki. „Chatam“ ostrzeliwał „Königsberga“ od strony morza, ale gęste zarośla palmowe nie pozwoliły określić rozmiarów uszkodzeń, jakie poniósł krążownik niemiecki.

Aby przeszkodzić wypłynięciu jego z rzeki zatopiono w niej statki węglowe. W ten sposób „Königsberg“ jest uwięziony.

Obecnie nie wchodzi już w rachubę „Emden“ i „Königsberg“, a zatem poza eskadrą operującą na wodach chilijskich, wypada uważać oceany spokojny i Indyjski za wolne od okrętów niemieckich“.

**Zwątpienie.**

Kopenhaga, (wł.) Niezadowolenie w Berlinie poczyna wzrastać. Socjaliści ochłonęli pierwi z szafu i poczynają trzeźwiej patrzeć w przyszłość.

Dziś z podejrzeniem patrzą oni na opublikowane dokumenty, które rząd zużył dla wywołania entuzjazmu w parlamencie podczas sesji, gdzie uchwalono fundusz wojenny. Ciężkie zarzuty wytaczają przeciwko Bethmanowi Holwegowi, że nie przedstawił wszystkich dokumentów.

**Tonący brzytwy się chwytła.**

Sztokholm, (wł.) Gazety szwedzkie piszą, że prasa konserwatywna podsuwa rządowi myśl, aby na froncie zachodnim przeszedł do defensywy, a wzięwszy stąd wojska, uderzył całą siłą na front wschodni.

Walna bitwa wygrana na wschodzie może uratować powagę rządu.

**W poszukiwaniu pokoju.**

Kopenhaga, (wł.) Gazety tutejsze piszą. Z początku rozeszła się wieść, że cesarz Wilhelm radby zawrzeć pokój i szuka pośredników w tej sprawie.

Więści tej jednak nie dawano wiary. Dopiero teraz osiągnięto pewne dane, że cesarz o pokój ten robił i robi starania, wzywając ku temu wpływowe osoby — aż do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wszystkim też mocarstwom proponowano pokój—z wyjątkiem jednej Anglii.

**Zaprzeczenie.**

Sofia, 10 listopada (P.) Pogłoski o zamachu na króla Ferdynanda pozbawione są podstawy.

**Rozbicie okrętu.**

Archangielsk, (P.) — W zatoce mezeńskiej, podczas gwałtownej burzy rozbił się okręt Wyszniakowa „Solime“, płynący z Archangielska do Norwegii.

Załoga ocalała.

Przeżywszy lat 50, zmarł nagie w Warszawie w dniu 31 października r. b., nasz długoletni urzędnik

s. i p.

# BOLESŁAW DIETRICH

którego zgon napełnia nas szczerym żalem. W zmarłym tracimy sumiennego i zdolnego współpracownika, którego zalety charakteru zjednały mu ogólną sympatię.  
Cześć jego prochom!

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU  
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

5016

## Koszty wojny.

Pisano już nieraz o przypuszczalnych kosztach wojny obecnej, Wybitny ekonomista z urzędowej „Torg. Prom. Gazety“ podaje obliczenia, które warto przytoczyć. Według tych obliczeń, mocarstwa i państwa, wmieszane w wojnę, powołują pod broń razem 20 milionów wojska, co prawdopodobnie zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Otóż koszty utrzymania wojsk państw, które obecnie biorą udział w wojnie, wynoszą dziennie 300 milionów franków. Na tę olbrzymią sumę składają się następujące wydatki:

Wyżywienie żołnierzy 63 miliony franków; wyżywienie koni — 5 milionów franków, pensje oficerów — 21 milionów, płaca robotników w arsenalach, portach, przy sypaniu fos i t. d. — 5 milionów, koszty mobilizacji — 10 milionów; przewożenie amunicji i produktów spożywczych 21 milionów, amunicja dla piechoty, po 10 naboju dziennie dla każdego szeregowca — 21 milionów, amunicja dla artylerji, po 2 pociski dziennie na każdą armatę — 6 milionów, na flotę 2 miliony, na utrzymanie marynarki i okrętów 21 milionów, na służbę lekarską i szpitalną — 3 miliony, zmniejszenie się dochodów z podatków — 50 milionów, wsparcie dla rodzin, któ-

rych członkowie poszli na wojnę — 34 miliony, odszkodowanie za wyrządzone szkody osobom prywatnym, za zniszczenie miast i wsi — 10 milionów. Razem wynosi to sumę 272 miliony franków.

Do tej sumy doliczyć należy z konieczności rzeczy spowodowane przez wojnę podrożenie wszystkich artykułów spożywczych i użytku domowego, których ogólną sumę autor podaje na 28 milionów franków dziennie, w czem należy mu chyba przyznać słuszność. W ten sposób otrzymujemy razem 300 milionów franków dziennie, jako wydatki i straty, spowodowane przez wojnę. Miesięcznie więc wojna obecnie pochłania 9 miliardów franków.

Jeżeli więc z drugiej strony zestawimy obliczenia innego ekonomisty, że wszystkie państwa nie mogą wydać na wojnę więcej, niż 25 miliardów franków, to otrzymamy maksymalny czas trwania wojny 3 miesiące. Jeżeli zaś doliczymy do tego czas trwania układów pod bronią i kongresu, regulującego granice nowej Europy na 6 miesięcy, to otrzymamy datę końca zawieruchy na wiosnę 1916 roku.

Dodać należy także, że wyżej nie obliczono jeszcze wszystkich strat.

Przecież na wojnę poszli właśnie ci ludzie, którzy pracują na roli lub w fabrykach, górn-

twie, albo zakładach przemysłowych. Dla braku ich rąk niezliczone wasztaty stanęły, mnóstwo fabryk zamknięto, pola leżą odłogiem i t. d. Innymi słowy, conajmniej 15 milionów osób oderwano od ich zwykłych zajęć codziennych.

W przypuszczeniu, że każda z tych jednostek zarabia tylko rubla dziennie, wypadnie znowu okazać sumę 15 milionów rubli, czyli w zaokrągleniu 48 milionów franków. Tę sumę należałoby zatem jeszcze doliczyć do owych 300 milionów, aby otrzymać w przybliżeniu straty i wydatki, które powoduje obecnie codziennie straszna wojna.

Ale obliczenia nieraz zawodzą, jak np. wywody Blocha w znanym jego dziele o przyszłej wojnie. To też wbrew obliczeniom może wojna obecna potrwać dłużej i kosztować znacznie więcej, a ciężar ten okaże się możliwym do zniesienia, chociaż niesłychanie przykrym.

✓ **DRUKARNIA**  
**S. Kędzierskiego,**  
ul. Andrzej 17,

wykonywa: kwituryse, k... druki firmowe i inne, po cenach przystępnych. 3012

Nowo 8<sup>mie</sup> kl. Gimnazjum Męskie

z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych

**F. LEHRA w ŁODZI.**

Tramwajowa 15.

Egzaminy odbędą się 3/16 listopada. Godziny przyjęć: od 4 — 8. 2990

Poszukuje **LOKALU** się zaraz

na szpital o 75-ciu łózkach. Oferty przyjmuje Dr. Trenkner Piotrkowska 164; rano do 9-cj godz. i po poł. od 4-cj do 6-cj. 3006

## Drobne ogłoszenia.

Akuszarka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo, dyskrecja. Piotrkowska nr. 225 — 25. 9647—12wcs—9

Mebel wyprzedam z 3-ech pokojów zabezpiecz. Mikołajewska Nr. 40 m. 2. 9769—2-2

Drzewo do sprzedania 30 kop. pud. Nawrot 57. 9761—3cs—2

Dwie mamki ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Tamże chłopczyk do oddania na własność z powodu śmierci ojca. Wiadomość: Szkoła 26 m. 15. 9785—3\*—1

Jest do sprzedania kilkanaście tysięcy pudów dobrego, suchego torfu. Wiadomość: Radwańska 19 u stróża. 9782—2-2

Kto udziela lekcji stenografii polskiej. Oferty z określeniem systemu proszę składać w Administracji niniejszego piśmie pod „M. M. 20“. 9787—3\*1

**OBIADY** gospodarskie wydaje po cenie przystępnej. Juliusza Nr. 30, m. 1. 9755—6-5

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Mikołajewska Nr. 61, m. 4. 9781—3cs—2

Pies zabłąkany, duży, ciemno-żółty do odebrania za zwroceniem kosztów we wsi Retkini u Wieczorka w domu Ploczka. 9772—2—2

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Mikołajewska nr. 61, mieszk. 4. 9781—2s-1

Prośby różnego rodzaju: wojskowe, administracyjne, apelacje, Dawid Maków. Widzewska 36. 9789-1

Spodnie, ubranka z oryginalnej skóry angielskiej na 5 lat, dostać można Piotrkowska 145, mieszk. 34. 9786—3sp-1

Udzielam lekcji i korepetycji, przygotowuję do szkół. Ul. Orła Nr. 16, m. 1. 9764—6\*—2

Wyprzedam zabezpieczony wyjeżdżając. Łózka, szafy, otomana, lustro, kredens, stół, krzesła, umywalnia, bielizniarkę, biurko, obrazy. Spacerowa 37, m. 5. 9790

174 Piotrkowska. Sortownia poleca: najtaniej palta zimowe, spodnie i garnitury. 9646—12wcs—9

## Zagubione dokumenty

Juliusz Gamke zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Gertnera i Bormana. 9788-1

Skradziono paszport i bilet wojskowy Franciszkowi Tudeli, wydany z gminy Wola Wężykowa, pow. łaskiego. 9766—5—3

Stanisław Dominiak zagubił paszport wydany z gminy Pas, gub. warszawskiej. 9767—5—3

Zaginił paszport wydany na imię Antoniego Stankowskiego z gub. piotrkowskiej, pow. łaskiego, wsi Okóp Mały. 9756-3-3

Zaginił paszport na imię Ignacego Gostowskiego, wydany z gminy Przedecz, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej. 9775—5—3

## POLSKI KRAWIEC KROJCZY

przyjmuje wszelkie obstalanki: pokrycie kozuska 10 rb., bekiesze elegancko robię na białym futerko rb. 45. Ulica Główna 31, m. 8, parter, Franciszek Klinowski. 2980

Dnia 10-go listopada Zagubiono Kłmierz Futrzany idąc ul. Piotrkowską od Dzielnej do Rozwadowskiej, pomiędzy godziną 7—8 wiecz. Uczciwy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowska 192 do składu papieru. 3004

## Odlewy żelazne

z tygla do 300 funtów wagi jednej sztuki wykonywa odlewnia na Mikołajewskiej 78. 3010

## 200 sążni

drzewa na opał do sprzedania w piekarniach po 20 kop. pud rąbane po 25 kop pud. Sążeń kubiczny 50 rb. Radogoszcz, ul. Kazimierza 4. 3008

## JADE DO TOBOLSKA

i z powrotem przez Warszawę, Moskwę, Tule, Penze, Bartraki, Cielabinsk, Omsk, zabieram listy i załatwiam wszelkie zlecenia. Nawrot Nr. 37, m. 11. 2992

## Warszawskie karety

6-o osobowe, kryte, na gumach, wysyłam do Warszawy oraz przyjmuje wszelkie przesyłki i listy po najniższych cenach. Łódź, Piotrkowska 3, Hotel Polski, pokoju Nr. 26. 2994

Akuszarka-masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskrecją zapewnioną. Andrzeja 39 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy. 2946

Choroby uszu, gardła i nosa **Dr. B. CZAPLICKI** ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-53. Przyjmuje, od g. 11—12 rano i od 5—6<sup>1/2</sup>, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5447

**Dr. Sterling** powrócił. 3014

Lekarz dentysta **Piotr Włodarski** ul. Piotrkowska 113, przyjmuje od 9—1 i od 3 do 7<sup>1/2</sup>. 2970

**Dr. M. Sankowski** Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żółdka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef. 23-10 255

**FELCZER** Chrz. Towarzystwa Dobroczynności

**Wacław Ostrowski** mieszka obecnie SKWEROVA Nr. 13, wykonywa wszystkie czynności felczerskie. Przejmuje nocne dyżury u chorych. 3017

**Dr. W. Dutkiewicz** Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Nawrot Nr. 1, róg Piotrkowskiej. 9—12 i 5—8, panie 4—5.

**Dr. S. SZNITTKIND** Średnia 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 201